

KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny



Fred Astaire z Pomorza

Czyli wójt Kosakowa
w "Deszczowej piosence" na ulicy Leśnej

czytaj na str. 4 ➔

Zaczęło się... mamy jednak nadzieję, że szybko się skończy

Wielu nie odróżnia „ostrej” kampanii wyborczej od „brudnej”. Spieszymy wyjaśnić, „ostra” kampania wyborcza to taka, w której ukazuje się prawdę, niestety nie zawsze jest ona wygodna dla tych, których prawdziwe oblicze obnaża w zupełnie innym świetle, niż powszechnie funkcjonujące, w świadomości wyborców.

„Bрудna” kampania wyborcza, to taka, w której stosowane są bezprawne działania, zawsze anonimowo, w przeciwieństwie do „ostrej” kampanii, w której informacje są autoryzowane i podlegają w trybie 24h, kontroli sądowej, w przypadkach obrażania, pomawiania i pisania nieprawd.

Pierwszy przejaw „brudnej” kampanii uwidocznił się w wykradaniu i niszczeniu naszego biuletynu. Oczywiście trudno nam kogokolwiek posądzać o tak prymitywne uczynki, bo jeszcze nikt nie złapano, być może pomocny będzie apel zamieszczony na str. 3, no i odpowiednia nagroda.

W ostatnim numerze biuletynu obnażyliśmy nie tylko nieudolność władzy, ale także obnażyliśmy „dwulicowość” i „hipokryzję” stowarzyszenia „Nasza Ziemia”, dlatego też nie możemy jednoznacznie, przypisać akcji niszczenia biuletynu, któremukolwiek obozowi.

Najgorsze jest to, że są niszczone biuletyny, które są rzetelną informacją mieszkańców przedstawianą przez nasze stowarzyszenie, które nie bierze udziału w jakichkolwiek wyborach gminnych, ani do rady gminy ani na stanowisko wójta.

Po prostu, prawda boli.

Kolejny przejaw „brudnej” kampanii wyborczej, to anonimowe telefony, które już niektórzy otrzymują. O tym fakcie już zostałem poinformowany od kilku osób, a wiem jak to wygląda, bo sam już nie raz miałem wątpliwą przyjemność słuchania obelg i gróźb.

Takie akcje to „normalka”, nowością tej dziedziny jest posługiwanie się facebook’iem. Z taką nowością mieliśmy do czynienia podczas kampanii przedreferendalnej w sprawie kawern i gazociągu. Wtedy wróg był łatwy do określenia, bo było wszystkim wiadome, że w gminie oprócz Wójta i jego ścisłego grona radnych, którzy go popierali i nadal popierają, nikomu nie zależało na dyskredytowaniu osób, które wspierały ideę referendum, po stronie mieszkańców.

Stroną Facebook’a „Bohaterowie Kosakowa”, na której zostały zamieszczone paskudnepomówienia, zajęła się prokuratura, która wystąpiła do sądu o zwolnienie od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej Facebook Polska sp. z o.o.. Sąd wydał odpowiednie postanowienie (publikujemy je na www.kosakowo.info), w którym zobowiązuje się do wskazania IP komputera, z którego dokonano rejestracji konta oraz wskazanie IP komputerów, z których zamieszczono wpisy.

Pochwalając działania prokuratury, nie spodziewamy się jednak spektakularnych efektów, bo możemy się spodziewać, że sprawa zakończy się tak jak w przypadku poprzedniej kampanii, kiedy to jako sprawcę zamieszczenia na urzędowej stronie internetowej, fałszywych danych o kandydatach przeciwników obecnego Wójta, uznano „błąd przeciążonego systemu komputerowego”.

Oczywiście informatycy, którzy wówczas wprowadzali te dane do systemu mieli „pecha”, że system „źle” je przyjął, nadal pracują na rzecz gminy i wygląda na to, że i w tych wyborach będą wprowadzać dane wyborcze.

Redaktor Naczelny
Henryk Palczewski

Najwyższy
poziom obsługi



Jesteśmy zorientowani na Państwa zysk

- jesteśmy więcej, niż biurem rachunkowym,
- oferujemy kompleksową obsługę z zakresu księgowości, rachunkowości, kadr i płac,
- od 16 lat inwestujemy w rozwój pracowników,
- reprezentujemy naszych klientów przed urzędami zapewniając wsparcie prawne,
- zapraszamy do współpracy!

www.brbilans.com

Biuro Rachunkowe Bilans Sp. z o.o.

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 00, fax: 58 690 41 18
e-mail: kontakt@brbilans.com



UWAGA! ZŁODZIEJE!

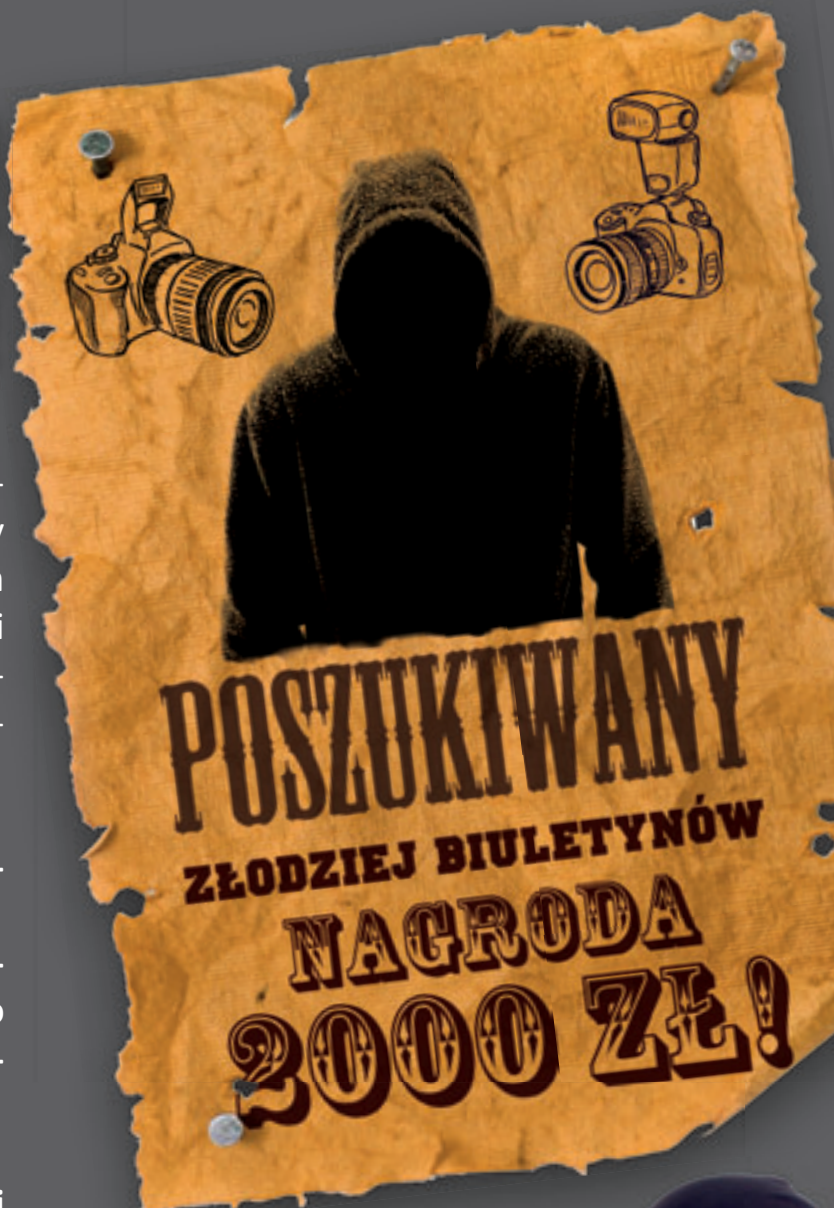
Redakcja biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic” informuje, że na terenie gminy grasują złodzieje, szczególnie w Mostach i Dębogórze. Złodzieje między innymi upodobili sobie skrzynki pocztowe i wykradają korespondencję oraz nasze biuletyny.

W związku z taką sytuacją, prosimy informować nas o takich zdarzeniach tel. 501-191-961 oraz przesać ewentualnie zdjęcia poczta@kosakowo.info osób, które dopuszczają się takich niegodnych czynów.

Każdy kto złapie złodzieja i powiadomi policję, otrzyma nagrodę 1000 zł. Za przesłane zdjęcia, po potwierdzeniu ich wiarygodności nagroda 1000 zł.

Osoby, które wykradały biuletyny, jeżeli zgłoszą się do redakcji, pozostaną bezkarne i otrzymają nagrodę 2000 zł, pod warunkiem, że złożą wiarygodną informację od kogo otrzymali zlecenie wykradania biuletynów.

Jednocześnie informujemy, że bieżące i archiwalne wydania biuletynu znajdują się na www.kosakowo.info



Jaki Cezar, taki Brutus

W tym przypadku Brutusem okazuje się być Ochotnicza Straż Pożarna OSP. W roli Cezara - ich honorowy Prezes Jerzy Władzik (70 l.).

Nożem wbitym w plecy, okazała się relacja zdjęciowa jednej z powtarzających się co jakiś czas akcji odpompowywania wody opadowej na ul. Leśnej w Mostach, zamieszczona na Facebook'owym profilu OSP.

Brutusie jak można było tak obnażyć nieudolność Prezesa Honorowego, który przez 12 lat, rządów w gminie nie potrafił rozwiązać tego problemu, i to w przypadku gdy ulica Leśna była wybudowana (sknocona) za jego urzędowania?

A co na to odpowiedzą wyborcom radni z Mostów: Alina Merchel, Lucyna Sorn, Wojciech Klimczyk, którzy jeszcze w ostatnim programie wyborczym obiecywali „Niezwłocznie rozpocząć działania mające na celu kompleksowe rozwiązywanie problemu zalewania posesji przez wody zalewowe”? Wynikiem tych działań są poniższe widoki.



Brać z domu prawo jazdy czy kartę pływacką? Ulica Leśna w Mostach podtopiona po deszczu.

Do jasnej cholery na co jeszcze nas narażają?

Klamka zapadła straciliśmy 6,28 mln zł.

Takie pieniądze przepadły, w wyniku wizji Wójta Jerzego Włudzika. Dzisiaj tj. 29 sierpnia 2014 r. zapadła decyzja sądu w Luksemburgu, który oddalił wniosek Gdyni i Portu Lotniczego Gdynia-Kosakowo o zawieszenie wykonania decyzji dotyczącej zwrotu pomocy publicznej.



Obecnie nie ma żadnego pretekstu, aby nie zlicytować portu lotniczego Kosakowo. Dodajmy „Port Lotniczy Gdynia – Kosakowo Sp. z o.o. w Upadłości Likwidacyjnej”, (tak teraz nazywa się nasza spółka lotniskowa) jest w upadłości od 07.05 2014 r.



**Szczegóły w art. zamieszczonym
na portalu onet.pl**

W tej chwili należy już tylko wyciągać wnioski, z tak drogiej lekcji, ale żeby je wyciągnąć należy przypomnieć, kto jest głównym sprawcą takiej ogromnej straty.

Na pewno nie uda się znaleźć pomysłodawcy tej głupoty, ale są osoby, które przyczyniły się do jej realizacji. Nie będziemy mówić o przedstawicielach Gdyni, tych niech rozliczą gdynianie.

Na razie rozpoczniemy tylko rozliczanie tych co naszą gminę narazili na straty.

Taką okazją są najbliższe wybory. Mamy nadzieję, że do listopada mieszkańcy nie zapomną komu zawdzięczają, że np. nie mamy dróg za 6,28 mln. zł., tyle do tej pory przeznaczamy na drogi w ciągu 3 lat. Każdy mający wyobraźnię może sobie pomyśleć, co za takie pieniądze można by w gminie zrobić.

Głównym winowajcą utraty tak pokażnej kwoty, jest obecny Wójt Gminy Jerzy Włudzik, co nie znaczy, że jedynym. Pokaźną winą obciążeni są radni, którzy mniej lub bardziej ślepo, pozwolili wójtowi na takie działanie.

Jeszcze w marcu 2008 r. w wypowiedzi zamieszczonej na stronie www.airport.gdynia.pl Wójt stwierdził:

„ - Już jest zainteresowanie naszym przedsięwzięciem. Zapytania o możliwość współpracy zwrócili się do mnie Chińczycy. Za wcześniej na szczegóły, ale mogę dodać, że są zainteresowani cargo”.

Inaczej widzieli to mieszkańcy gminy, którzy próbowali zorganizować referendum w tej sprawie. Jednym z nich był Tadeusz Suzga, były sołtys z Pierwoszyna, który mówił:

„- To nad naszymi głowami będą latały samoloty. Z jednej strony boimy się hałasu, a z drugiej uważamy, że znajdziemy się w niebezpieczeństwie.”

Rada Gminy skutecznie zablokowała inicjatywę referendum, chociaż mogła sama przegłosować stosowną uchwałę. Tym samym wspomogła

działania Wójta.

Wójt wówczas powiedział:

„- Jestem wielkim fanem tego pomysłu. Nasz proboszcz mieszka najbliżej pasu startowego. Potem jest przewodniczący rady i ja - wylicza Jerzy Włudzik. - Żadnemu z nas ono nie będzie przeszkadzać. A hałas to byłby dopiero, gdyby zamiast cywilnego portu lotniczego sprowadzono tu eskadrę samolotów myśliwskich. Wtedy dopiero trudno byłoby wytrzymać”.

Teraz musimy zadać sobie podstawowe pytanie, czy mieszkańcy nadal poprą, na czwartą kadencję kandydaturę obecnego wójta Jerzego Włudzika oraz jego wiernych radnych, którzy także chcą ubiegać się u jego boku o ponowny wybór.

Radni Wójta z dwóch kadencji 2006 do 2014 r.:

- 1. Śliwińska Wiktoria - radna z Pierwoszyna**
- 2. Brzozowska Alicja - radna z Kazimierza**
- 3. Klimczyk Wojciech - radny z Mostów**
- 4. Roszak Bożena - radna z Suchego Dworu**
- 5. Merchel Alina - radna z Mostów**

Radni Wójta tylko z kadencji 2010 do 2014 r.:

- 1. Elwart Waldemar - radny z Suchego Dworu**
- 2. Gutowski Marian - radny z Pogorza**
- 3. Sorn Lucyna - radna z Mostów**

4. Marek Mirosław - radny z Kosakowa

5. Gloza Beata - radna z Dębogórze

Śmiało możemy zagwarantować, że Ci radni na pewno poprą każdą głupotę wymyśloną przez wójta, jeżeli on ich „przekona”, tak jak popierali go w sprawie lotniska.

Dodajmy więcej, członkowie Komisji Rewizyjnej z Przewodniczącą radną Beatą Gloza i radnymi Klimczykiem oraz Elwartem, nie kiwną nawet palcem, żeby wyjaśniać takie nieprawidłowości.

Bo i w tej kadencji nie zajęli się wieloma nieprawidłowo-

ściami, o których pisaliśmy w naszym biuletynie, ich głównym zadaniem jest nic nie widzieć, nic nie słyszeć i nic nie mówić, jak to nieraz uwidocznione jest w postaci figurek trzech małpek.

Już słyszeliśmy, że są nowe wizje Wójta np. budowa „Domu Rybaka”, budowa hotelu, budowa parkingu piętrowego na Rewie czy też budowa przejścia podziemnego przy szkole w Pogórze.

Jaki Wójt, tacy radni i takie głupoty...

Wójt Jerzy Włodzik „sprezentował” prywatnej spółce 77 190.00 zł z naszych gminnych pieniędzy

Prokuratura stwierdziła, „iż brak jest znamion przestępstwa”, nie przyznała statusu pokrzywdzonego Stowarzyszeniu Mieszkańców Gminy Kosakowo, czym zamknęła drogę odwoławczą, nawet do wniesienia zażalenia.

W dniu 27.03.2009 r. Wójt Gminy Kosakowo, podpisał ze spółką Skipper Sp. z o.o., Aneks Nr 1 do porozumienia z dnia 03.11.2005 r., na podstawie, którego zmieniono zapis, o nieodpłatnym przejęciu drogi, na zapis o odpłatnym przejęciu.

W wyniku podpisanego aneksu gmina musiała zapłacić za drogę w Rewie.

W czasie podpisywania aneksu gmina powinna być już formalnie właścicielem działki 147/49, stanowiącej drogę gminną, co wynikało z zapisu porozumienia z dnia 03.11.2005 r., szkopał w tym, że Wójt „prawdopodobnie” postanowił zrobić prezent spółce kosztem mieszkańców i nie wyegzekwował zapisów porozumienia, czym naraził nas na stratę 77 190,00 zł.

Nadszedł czas, żeby takie informacje, docierały do mieszkańców, którzy powinni wyrobić sobie prawdziwą opinię o działaniach Wójta.

Pisanie o stratach jakie gminie funduje Wójt, teraz podczas kampanii wyborczej, jest przemyślanym działaniem.

Redakcja spotyka się z opinią, że pisze o rzeczach niemożliwych i wielu nie dowierza, że mogą być prawdziwe.

Kampania wyborcza daje możliwość i to w trybie 24h żeby:

„... kandydat na radnego lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wniosek o wydanie orzeczenia:

1. zakazu rozpowszechniania takich informacji;

2. przepadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje;
3. nakazania sprostowania takich informacji;
4. nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste;
5. nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone;
6. nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 10.000 złotych na rzecz instytucji charytatywnej.”

Oczekujemy takiego działania ze strony Wójta Jerzego Włodzika, jeżeli uzna, że piszemy nieprawdę.

PS.

Jak się dowiedzieliśmy i potwierdziliśmy, przez cały sezon na działce 147/49, której właścicielem jest gmina Kosakowo, zamiast drogi jest parking, na którym ktoś pobierał opłaty za parkowanie. Z tego co wiemy nie były to osoby z urzędu gminy. Co na to Komisja Rewizyjna?



V Dębogórskie

Święto Tabaki

13.09.2014


**POKAZY
STRONGMAN
I AMATORSKIE ZAWODY STRONGMAN**

ORAZ DUŻO INNYCH ATRAKCJI!

**13 WRZEŚNIA W DĘBOGÓRZU
START 13.00**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY
DO RYWALIZACJI!**

SPONSOR GŁÓWNY:

 **Grafprom** Szymon Tabakiernik



I po co, pan mnie jeszcze wkur...a!!!

Spacer po przystani w Mechelinkach, miesiąc po oficjalnym otwarciu.

Spokojne sobotnie przedpołudnie. Końcówka sezonu, brak słońca, więc i mało turystów.

Ostatnie ryby sprzedane już o godz. 10:00, i tylko w dwóch miejscach, rybacy porządkują swoje włości, żeby udać się, na zasłużony odpoczynek.

Podchodzę do jednego z nich, pełen obaw czy będzie chciał ze mną rozmawiać, podejmuję krótką rozmowę. Obawa moja spowodowana, krążącą opinią, że mieszkańcy Mechelinek z rybakami na czele, to pewny i trwały elektorat wójta, którego jestem nie tyle przeciwnikiem co krytykiem. Mieszkańcy krytyki podobno nie lubią, bo im zaburza ich utrwalone opinie i poglądy. Wolą błogi spokój, niż przyznanie się do tego, że byli manipulowani i wykorzystywani.

Pomimo tych obaw, wręczam najnowsze wydanie „Kosakowa bez Tajemnic” i się przedstawiam. Tu miłe zaskoczenie, gdyż okazuje się, że nie jestem anonimowy i mnie znają. Zadaję oczywiste pytanie:

- Jak Wam rybakom na nowym?

- Kolejne zaskoczenie, zamiast zdawkowego mruknięcia, pełna i szczerza wypowiedź.

- Panie lepiej nie mówić.

- Co, aż tak źle?

- A widzi pan pontony, do których mieliśmy cumować, a ich nie ma, za to widzi Pan tyczki (wskazując na oparte o wał przeciwsztormowy tyczki z chorągiewkami),

- No i co z tymi tyczkami?

- Proste, stoją na trawie, a nie na betonie, a beton przed budynkiem taki, że zimą jak zamazanie to łatwo sobie wyobrazić co będzie. W ogóle dookoła trawy tyle, jak w kurorcie, kto to utrzyma ?



Po przerwie, podczas, której rybak sprzedał ostatnie ryby, kontynuuję,

- Panie kto to projektował? Zadał pytanie jakby retoryczne.

- Ale mieliście swoich przedstawicieli, którzy projekt opiniowali.

- Panie co to za przedstawiciele, Paweł mniej się zna niż inni, tylko dużo gada, a co do Mechelinek ma Mostowa sołtys ? (od red. Alina Merchel radna i sołtys z Mostów), a ta cały czas się wtrącała i mądrzyła, co ona się zna ?

- Panie ja jestem niewykształcony człowiek, ale na mój chłopski rozum, czy jak kopali przy kanale nie mogli zrobić przekop i tam – widzi pan, (wskazuje kierunek), są podmokłe nieużytki nie mogli wybrać ziemię i zrobić przystań, gdzie te dziesięć łódek by się spokojnie pomieściło. Byłoby i taniej i bezpieczniej, a tak na zimę pontony skasują, a my też łowimy zimą, no z pontonami to jeszcze coś kombinują i nie wiadomo kiedy będą.

Od rybaka usłyszałem jeszcze więcej, ale nawet pisząc na gorąco nie jestem w stanie wszystkiego przekazać, tym bardziej, że poszedłem dalej i tam w rozmowie z dwójką rybaków uzmysłowiłem sobie, że rybacy opisują i pokazują mi takie błędy budowlane, że z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że projektanci i nadzór, byli karygodnie nieodpowiedni. (inżynier nadzoru inwestorskiego z przetargu za 490 770,00 zł, przedstawiciel z ramienia gminy kierownik przystania od styczenia, bierze także niemałą kasę).

Oczywiście początek rozmowy spokojny, ale w miarę rozwijania się tematu, coraz bardziej emocjonalny. Rybacy zaprosili mnie do jednego z boksów i pokazywali po kolei:

- Budynek, pomieszczenie długie na co najmniej 8 m, tylko jeden wyłącznik oświetlenia, i to tylko przy jednych drzwiach, tak jakby projektant, jak każdy w przeciętnym domu nie miał wyłączników „schodowych” na korytarzu lub klatce schodowej
- Wyłącznik załączający i wyłączający naraz tylko trzy świetlówki, gdy nieraz, nie ma potrzeby używania wszystkich lamp.
- Podłoga z obscurnego betonu, pomalowana farbą olejną, tak jak by w XXI w. nie stosowano na takie podłogi żywic.
- Podłoga ze spadem na dwie strony w kierunku drzwi. Czyli na środku wzgórek. Szafy oczywiście ustawione pod skosem, zgodnie ze spadem. Problem w tym, że kratka ściekowa tylko z jednej strony, bez syfonu co każdy wie, powoduje wydostawanie się delikatnie mówiąc nieprzyjemnego zapachu.

Rybak mówi – wie pan jak trzeba uważać, żeby woda nie poleciała na stronę bez kratki, bo wówczas trzeba ją wybierać ręcznie i to szybko bo ściana nasiąknie.

- Oczywiście jest, że podłogi w takich pomieszczeniach jak dla rybaków, koniecznie trzeba zmywać tzw. Karchem, tylko był „mały” problem, nie przewidziano podłączenia takiego urządzenia do wody. Po interwencji rybaków, zrobiono podłączenie węża, tyle, że ...w toalecie pod umywalką, przy podłodze. Nie jest to problem za każdym razem klęczeć przy podłączaniu – bo jak to mówi rybak – modlić trzeba się przy każdej okazji, ale problem jest za każdym razem, jeżeli ktoś chce skorzystać z toalety, należy najpierw odłączyć wąż, bo nie jest przyjemnie korzystać z tego przybytku przy otwartych drzwiach, których nie można zamknąć, przeszkadza podłączony wąż ... ha,ha,ha...
- Ściany pomalowane białą farbą emulsyjną, Jak to powiedział rybak – *szybko się uświnia i nie domyje się, tak jak płytki ceramiczne.*
- Gniazda elektryczne zamontowane 20-cia parę cm nad podłogą, oczywiście będą ochlapane przy myciu podłogi. Rybak przeniósł je wyżej już we własnym zakresie.
- Wentylacja całego pomieszczenia, w którym stale jest wilgoć, tylko małą kratką. Rybak zamontował wentylator elektryczny.

Ale horror ukazał się dopiero, jak wprowadzono mnie na poddasze:

- Oświetlenie na całe pomieszczenie jedną małą lampą z żarówką zamontowaną przy schodach.
- Rybak na własny koszt zamontował świetlówkę, na środku pomieszczenia, żeby coś widzieć.
- Poddasze bez okna dachowego, wentylacja jak na parterze – mała kratka, oczywiście rybak zamienił na wentylator elektryczny. Co poprawia trochę sytuację, ale trzeba sobie zdać sprawę, że składowany tam jest materiał rybacki, czyli mokre sieci i inny sprzęt.
- Sprzęt rybacki, trzeba wnosić i znosić po stromych schodach.
- Rybak stanął wyprostowany na środku pomieszczenia i stwierdził – widzi pan, dobrze, że nie jestem za wysoki i sięgam do sufitu, inni są wyżsi więc od razu muszą się schylać, a żeby ułożyć materiał trzeba pracować na kolanach.

Na koniec stwierdzenie, - *panie jak można było zrobić tylko 5 wciągarek, jak jest 10 łodzi. Teraz trzeba przekładać liny z jednych rolek na drugie, a wystarczyłyby takie małe jak ta, która tam stoi u jednego z kolegów.*

Szkoda, że nie robiłem zdjęć, a gdyby nawet, to nie publikowałbym ich, żeby nie narażać mojego rozmówcę na ewentualne szykany za to, że pokazał mi całą prawdę o „pięknej przystani”, która ma służyć rybakom. Był jeszcze jeden znaczący moment w całej rozmowie, kiedy to rozmowa zeszła na tyczki, o których pisałem wcześniej.



Rybak mówi – *wie pan, byliśmy specjalnie w Sopocie, zrobiliśmy zdjęcia jak ma wyglądać stojak na tyczki, ale co?, czy myśli pan, że nas ktoś słuchał, a najgorszy to ten, jak mu tam,... no ten ... „mały konus” z inwestycji, tylko mówił, że Wy to zawsze na „nie” i niezadowoleni. A jak byliśmy na jednym z zebrań w gminie, to tylko nas pytali, a kto Wam o tym zebraniu powiedział, byliśmy tam niepotrzebni.*

Całe spotkanie podsumowała jedna z Pań, która podeszła słysząc wypowiedzi podniesionym głosem. Żeby usprawiedliwić podniesiony głos rybaka, powiedziałem, że Pytam o zdanie, ale słysząc, że jest ono głośne, na co pani:

- *Zdanie podejmowane było, parę lat temu i zdania podejmowały takie baby z zapaskami, jak ja (od red. w tym momencie zakładała fartuch do pracy)*

Stwierdzam: - *no chyba nie, bo Pani na pewno się zna na tych sprawach, pracuje Pani w tej branży.*

- *Co tu dużo gadać, tu jest wszystko spie.....ne, szkoda tych pieniędzy, które są władowane w błoto, ale mówią, że to unijne, ale nie!, nie!, to są nasze!, nasze!, wszystkie nasze!!!*

Nieświadom emocji – dodaję – *szesnaście milionów ...*, Pani spogląda na mnie i wybuch, sprowadzając mnie na ziemię, mówiąc zdenerwowana:

- *Ja wiem!... wiem! ... i po co pan mnie jeszcze wkur...a!!!*

Szybko zakończyłem rozmowę, życząc miłego popołudnia.

Odszedłem myśląc sobie, dlaczego tacy świadomi ludzie, nie chcą zrozumieć, że ta cała głupota jest przez nich samych wyhodowana i popierana.

Czy się ockną w wyborach, kiedy będą decydować, jak to powiedziała moja rozmówczyni o „naszych, naszych wszystkich pieniądzech”.

PS. Spacerując, po przystani odkryłem, że Polak jednak potrafi. Nie ma pontonów, martwią się rybacy, ale cieszą się młodzi żeglarze, którzy filary, do których miały być mocowane pontony, wykorzystują, jako boje do ćwiczenia slalomów. Extra widok, co widać na zdjęciu.

Oby tylko tego nie zauważyła komisja z przedstawicielami Agencji Rynku Rolnego, z którą ma spotkać się wójt, 28 sierpnia.



nia br., celem załatwienia dofinansowania na budowę „grobli”, która... ma ochronić pontony. Taką ciemnotę wójt serwował na ostatniej sesji swoim wyznawcom, którzy z jego ust łykają każdą głupotę (prawie wszyscy będą kandydować z w komitecie wójta). Budżet unijny, z którego finansowana jest przystań jest zamknięty, i żadnych kwot się nie wyżebrze, bo ich nie ma. Komisja widząc żeglarzy może jednak stwierdzić, że przystań jest wykorzystywana niezgodnie z przeznaczeniem, a to już powód do żądania zwrotu 14 mln. dofinansowania.

Brrrrrrrrrrr ciarki przechodzą po plecach...

Kłamał i manipulował

Jeżeli ktoś ma wątpliwości kogo mamy na myśli, wyjaśniamy, że mowa o Wójcie Gminy Kosakowo Jerzym Włudziku.

Dlaczego możemy tak jednoznacznie napisać, oczywiście dlatego, że mamy dowody na powyższe określenia.

Kłamstwo powstało w momencie przedstawienia przez Wójta projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu dla działek nr 997 i 996/2 w Mostach. Dla uproszczenia sprawy, chodzi o zatwierdzenie przebiegu gazociągu wysokiego ciśnienia. W projekcie uchwały Wójt, stwierdził, że uchwalany plan jest zgodny ze studium zagospodarowania przestrzennego, co nie było prawdą.

Żeby było ciekawiej, jeszcze w biuletynie gminnym z grudnia 2013 r., w art. pt. „Ponadto wójt informuje”, wójt zmanipulował informację, o tym, że prokuratura stwierdziła iż powyższy czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Manipulacja polegała na tym, że nie poinformował o fakcie, iż na postanowienie prokuratury zostało złożone zażalenie do sądu. Zażalenie rozstrzygnął sąd, poprzez uchylenie postanowienia prokuratury o odmowie wszczęcia śledztwa, w wyniku czego prokuratura w dniu 20 maja 2014 r. wszczęła śledztwo, które nadal jest prowadzone.

Na łamach naszego biuletynu nie jesteśmy w stanie publi-

kować trzy stronicowego postanowienia sądu, zamieszczamy je oczywiście na www.kosakowo.info jako odnośnik do treści tego artykułu.

Polecamy lekturę postanowienia, w szczególności jego uzasadnienia. Uzasadnienie sądu masakruje, a nawet można powiedzieć, ośmiesza postanowienie prokuratury, i nie pozwala mieć jakichkolwiek wątpliwości, że postępowanie i arogancja Wójta, może wynikać z poczucia, że ma mocne wsparcie w prokuraturze.

Zdajemy sobie sprawę, że umocowanie Wójta w Pucku, w mieście, w którym działał przez wiele lat po linii partyjnej, jest bardzo mocne, nie tylko w prokuraturze ale i w sądzie. W tym przypadku decyzję podejmował sąd w Wejherowie. Nie wiemy jaka byłaby decyzja w sądzie w Pucku, gdzie już w jednej ze spraw z naszego oskarżenia został wyłączony z postępowania sędzia, który jak się okazało, jest w zażyłych stosunkach przyjacielsko towarzyskich z Wójtem Jerzym Włudzikiem.

Powyższa sprawa, ściśle związana jest ze sprawami PGNiG, na terenie naszej gminy. Jeszcze niedawno Wójt kłamał na korzyść gazowego giganta, a teraz jak to opisaliśmy w art. pt. „Trudno powstrzymać emocje”, z poplecznika i lobbysty gazowego potentata, kreuje się teraz na obrońcę gminy.

Czy wyborcy są tak „ciemni”, że tego nie widzą?

Ponadto wójt informuje

że Prezes Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo z siedzibą w Gdyni Henryk Palczewski oraz radni gminy Kosakowo: Bożena Roszak, Antoni Strzelec i Szymon Tabakiernik zawiadomili Prokuraturę Rejonową w Pucku o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Wójta oraz Radnych Gminy Kosakowo polegającego na poświadczeniu nieprawdy w uchwale Nr XVII/104/2011 z dnia 24 listopada 2011r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nieruchomości nr 997 i 996/2 w Mostach tj. potwierdzenia przez Radę Gminy Kosakowo, że plan jest zgodny ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kosakowo, w sytuacji kiedy studium jest w trakcie zmiany w zakresie przebiegu gazociągu wysokiego ciśnienia. W dniu 24.10.2013r. Prokuratura Rejonowa w Pucku odmówiła wszczęcia śledztwa wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera czynu zabronionego i nie doszło w tym przypadku do wypełnienia znamion przestępstwa (art.17 § 1, pkt 2 kpk). Prokuratura wskazała także, że działania, które mieszczą się w ramach ustawowych określonych i przyznanych wójtowi oraz radzie gminy, podejmowane zgodnie z ich uprawnieniami, nie mogą być rozumiane jako popełnienie czynu zabronionego – są to bowiem działania legalne. Przedłożenie przez Wójta Gminy Kosakowo projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nieruchomości nr 997 i 996/2 w Mostach gm. Kosako-

wo, a następnie przyjęcie przez Radę Gminy Kosakowo w dniu 24 listopada 2011r. uchwałą nr XVII/104/2011 w ocenie Prokuratury, było działaniem legalnym opartym na ustawowych uprawnieniach i wykonywane w ramach tych uprawnień. Zgodność miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nieruchomości nr 997 i 996/2 w Mostach z obowiązującym prawem została potwierdzona również przez Wojewodę Pomorskiego.

Problematyka zgodności planu miejscowego ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz przepisami odębnymi wiąże się z szerszym zagadnieniem przepisów (ustaleń) wiążących gminę, przy uchwalaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Ustalenia wiążące gminy przy sporządzaniu planów miejscowych są to ustalenia zawarte w aktach planowania innych organów, zawierające skierowane do gmin dyspozycje (nakazy, zakaazy) dotyczące sposobu zagospodarowania i przeznaczenia terenów. Takim aktem jest Plan Zagospodarowania Województwa Pomorskiego przyjęty uchwałą Sejmiku Województwa Pomorskiego, z którym plany miejscowe sporządzane przez gminy muszą być zgodne w zakresie rozmieszczenia inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym, w tym przypadku dotyczyło to gazociągu wysokiego ciśnienia.

Artykuł z biuletynu Gminy Kosakowo z grudnia 2013 r.

Życie człowieka dobrem najwyższym!



Uroczyste otwarcie nowego gimnazjum gminnego 1 września odbyło się z pompą. Było przecięcie wstęgi i inne atrakcje. W tle tej uroczystości wielka ludzka tragedia.

Na nowo utworzonym przejściu dla pieszych, przez ulicę Wiejską, wykonanym dla potrzeb gimnazjum została potrącona kobieta (66 l) mieszkanka Gdyni, która na drugi dzień zmarła. Zginęła osoba, która jak wstępnie podała policja, prawidłowo weszła na przejście. Notabene to nie pierwszy taki przypadek przy tej ulicy w tej okolicy. Aż włosy mi się jeżą na głowie na samą myśl, że nasze dzieci codziennie przechodzą przez to niebezpieczne miejsce. Widzimy ile samochodów i z jaką prędkością tamtędy jedzie. Każdy pieszy i rowerzysta tamtędy podąża widąc przerażenie w oczach. A dotrzeć do domu jakoś trzeba.

Nikt nie pomyślał jak zadbać o to bezpieczeństwo. Można by to rozwiązać przykładowo sygnalizacją świetlną ale to już do końca sparaliżowałoby komunikację do Gdyni tą jedyną, już zakorkowaną drogą. **I tu się mści niespełniona obietnica wyborcza Wójta Włodzika. Budowa ul. Derdowskiego, alternatywnego połączenia z Gdynią.** Pamiętamy skutki huraganu z 6-go grudnia ubiegłego roku kiedy zablokowana śniegiem Wiejska odcięła nas od Gdyni. Tu też mogło dojść do tragedii bo pomoc by nie dojechała.

Wracając do wspomnianej wcześniej tragedii zastanawiam się co się musi stać aby jaśnie nam panujący się

ocknął? Śmierć dziecka wracającego ze szkoły? Trzeba dbać przede wszystkim o dobro mieszkańców, wygodę, bezpieczeństwo a nie zaspokajając własne nieprzemysłane ambicje. Teraz trzeba jakoś wybrnąć z wykonanego błędu. Tylko jak? Modlić się? Chyba rodzice bo od Wójta się tego nie spodziewam.

Jeśli zaś chodzi o samą budowę to chyba nie tylko mnie doprowadzało do szewskiej pasji blokowanie pasa ruchu przez chaos panujący na budowie. Wiem, że już dużo napisano na temat tej inwestycji ale wraca ona jak bumerang. Swoją drogą zastanawiam się czy i kto wydał zezwolenie na użytkowanie tego obiektu bo Powiatowy Nadzór Budowlany nabrał wody w usta i nie chce nic ujawnić w tej sprawie. Dzieci już się uczą a ciężki sprzęt kręci się nadal po placu. Czy to bezpieczne dla naszych pociech. To chyba retoryczne pytanie.

Wreszcie trzeba ponownie wspomnieć o sposobie finansowania budowy gimnazjum gminnego. Otóż zostało to sfinansowane z naszych kieszeni, czyli budżetu gminy oraz wielomilionowego kredytu bankowego, który trzeba będzie spłacić z... Naszych kieszeni. Chociaż na obiekty sportowe trzeba było pozyskać środki z Unii Europejskiej. Jak to niektórzy mówią: Bogatemu wszystko wolno. Tylko, że to my mamy być tymi bogatymi. W drogi, oświetlenie i inną niezbędną infrastrukturę a tak bogaty będzie Bank. Bo komuś się nie chciało złożyć wniosku o dofinansowanie. A tak starczyłoby na kładkę na ulicę i dzieci bezpieczne a kobieta nadal cieszyła by się życiem. I tak byłoby poznać dobrego i troskliwego gospodarza.

Nie jest jeszcze za późno. Nowy Wójt może zwrócić się do Wojewody o środki z rezerwy na dofinansowanie trwającej jeszcze części budowy. Osobiście rozmawiałem z Wojewodą o takiej możliwości. Chyba związek z inną opcją polityczną spowodował obawy ujawnienia, że obecny nie ma wsparcia zewnętrznego. A wszystko naszym kosztem.

Co tam, najważniejsze było wybudowanie za wszelką cenę sobie pomnika. Reszta nieważna. Będzie się czym chwalić. A gdzie w tym wszystkim mieszkańcy i ich dzieci?

Szymon Tabakiernik
Radny niezależny

Trudno powstrzymać emocje

To co wydarzyło się wczorajszego przedpołudnia (19.08.2014 r.), u myślącego mieszkańca gminy mogło wywołać „białą gorączkę”.

- Chodziłem na pasku PGNiG, jak odbierali to nasi mieszkańcy, a firma odpłaciła się gminie w dość przykry sposób - mówił wczoraj na zorganizowanej konferencji Włudzick. - Zostaliśmy oszukani. (cytat z Dziennika Bałtyckiego)

Tym jednym zdaniem Wójt Jerzy Włudzick, ni mniej ni więcej pokazał, jak robi z wyborców idiotów.

Konferencja zorganizowana przez Wójta, prawdopodobnie miała służyć przedstawieniu jego osoby, jako orędownika spraw gminnych, a obnażyła po raz kolejny jego metody działania.

Jeszcze parę miesięcy temu wójt stał na barykadzie razem z PGNiG, przeciwko mieszkańcom, a teraz kreuje się na ich wroga. Na zebraniach związanych z referendum, ubliżał mieszkańcom, że są nierozumni i nie wiedzą, co jest dla nich dobre. Ramię w ramię, zachwalał, korzyści dla gminy, jeżeli PGNiG otrzyma zgodę na budowę, już nie 10 kawern, tylko ponad 100.

Mieszkańcy okazali się rozumiejsi i poprzez referendum, zablokowali niekorzystną dla nich ekspansję PGNiG.

Swoją drogą Dziennik Bałtycki, po raz kolejny, nie wiadomo z jakich przyczyn kłamie, wpisując się kłamstwem w kampanię wyborczą. Panowie P.Niemkiewicz i R.Kościelniak, do-

brze wiedzą, że do referendum doprowadził wniosek trójki radnych Sz.Tabakiernika, B.Roszak i A.Strzelca, którą przyjęła Rada Gminy. Po raz kolejny przypisuje zastugę zwołania referendum Stowarzyszeniu Nasza Ziemia, które w sprytny sposób podpięto się pod temat, żeby zaistnieć medialnie, i teraz wykorzystywało to w kampanii wyborczej.

Chodził na pasku PGNiG jak teraz przyznaje, i to przez 12 lat. Teraz chce wydawać pieniądze na prawników i walczyć w sądach, w z góry przegranej sprawie. Otóż Pan Wójt nie odróżnia słowa „porozumienie” od „umowa”. Z tego co wiadomo zawarte porozumienie, które wójt przyjmuje za podstawę do negocjacji, nie zawiera, żadnych konkretów, a tylko podstawowe słowo zobowiązanie do „partycypowania” w kosztach budowy kanalizacji. Partycypować można także symboliczną złotówką. Dlaczego, przez tyle lat zamiast podpisać umowę, Wójt chodził na pasku, a teraz z takimi niesolidnymi kontrahentami chce negocjować.

Tak mógł postępować tylko człowiek, który nie ma żadnego doświadczenia biznesowego, dla ścisłości Pan Wójt ma doświadczenie biznesowe, tyle, że skromne, bo przez jakiś czas po obaleniu komuny, zajmował się prowadzeniem wypożyczalni kaset.

Z potentatem, którym na pewno jest PGNiG, może sobie tylko poradzić osoba, która obraca się w sferze prawdziwego biznesu, a nie partyjny naturszczyk.

04// Pomorze

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Dziennik Bałtycki
Środa, 20 sierpnia 2014

Kosakowo gani gazowego giganta

Powiat pocki

Ok. 7,5 mln zł od polskiego potentata gazowego domaga się gmina Kosakowo. - Zostaliśmy oszukani - uważa wójt Jerzy Włudzick.

R. Niemkiewicz, R. Kościelniak
@pocki@paw.glo.pl

Trwający prawie rok cichy konflikt między Urzędem Gminy Kosakowo a Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem przybrał na sile i eksplozował. Wczoraj wójt Jerzy Włudzick publicznie zgnął giganta i upomniał się o zaległe pieniądze - 7,5 mln zł.

- Chodziłem na pasku PGNiG, jak odbierali to nasi mieszkańcy, a firma odpłaciła się gminie w dość przykry sposób - mówił wczoraj na zorganizowanej konferencji Włudzick. - Zostaliśmy oszukani.

Pozostło o realizację umowy podpisaną między gminą a spółką 15 lat temu. Firma zobowiązała się, że w zamian za m.in. promowanie jej działań w gminie i regionie oraz pomoc w realizacji kolejnych zadań (m.in. UG miał opracować

dokumenty związane ze zmianą planów zagospodarowania) będzie partycypować w kosztach gazyfikacji i kanalizacji gminy. Choć wówczas nie sprecyzowano, o jakie konkretnie rejonu chodzi - co wczoraj, podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez wójta, wytknęli przedstawiciele PGNiG. Dopytywali też, dlaczego urzędnicy do tej pory nie wskazali - np. za pośrednictwem aneksów do umowy - zadań, do których swoje fundusze miałyby dołożyć PGNiG. To wyprowadziło wójta z równowagi.

- Od września ubiegłego roku się do PGNiG pisma, w których domagam się sfinalizowania całego przedsięwzięcia - podkreślał wzburzony Jerzy Włudzick. - Mało tego, nawet cztery razy wyjechałem się specjalnie do Warszawy, ale wszystko kończyło się odbiciem od ścian, bo do rozmów z nami zasiadał człowiek, który nie miał mocy podejmowania finansowych decyzji.

W PGNiG przyznają, że rzeczywiście nie na wszystkie pisma udzielono odpowiedzi.

- Ostatnia korespondencja z Kosakowa zawierała element



► Usiadłmy do rozmów - apelował wczoraj do przedstawicieli PGNiG Jerzy Włudzick, wójt Kosakowa

wyrażenie prosi o naszą spółkę: zapłacić, bo jak nie, to wszystkim zdradziliśmy kulturę rozmów - komentuje Dorota Gajewska, rzecznik prasowy PGNiG. - Tego nie rozumiemy

i przede wszystkim nie chcemy kierować się emocjami.

Ta presja to m.in. wczorajsza konferencja dla mediów, podczas której wójt zgnął gazowego giganta i stwierdził, że

Było nawet referendum

• Mieszkańcy gminy Kosakowo zablokowali w ub. roku rozbudowę kłosem. Nie chcieli, by polski koncern mocno poszerzył obszar, na którym mogłoby lokalizować zbiorniki na rezerwy gazu czy poprowadzić nurociąg przemyłowy. Liczne spotkania i dyskusje z urzędnikami niewiele pomogły. się: Stowarzyszenie Nasza Ziemia doprowadziło do referendum, w którym odniosło spektakularny niespodziewany sukces. Ponad 30 proc. osób, które poszły w listopadzie 2013 roku do urn, zablokowało niechciane zmiany.

• Dni PGNiG (za pośrednictwem Internetu) ma na terenie Kosakowa dwa kłaski. Na terenie każdego z nich można zlokalizować po 10 podziemnych magazynów na zapasy pa-

maczonego okresu - wyjątkowo Ewelina Paszke z Urzędu Gminy Kosakowo.

Do dziś finansowa pomoc ograniczyła się do kwoty: 300 tys. (to dane wg gminy) lub ponad 2 mln zł (wg PGNiG).

- Spółka nie potrafiła wywiązać się z umów, choć w międzyczasie uzgadniała z nami kolejne zadania, w ramach których też dostalibyśmy następane wsparcie - wylicza Włudzick. - Tyle, że nikt już „nie pamiętał” o 15 mln zł sprzed lat.

PGNiG otrzymało przedądowe wezwanie do zapłaty. Gmina okazała się laskawa i zażądała „jedynie” połowy tej kwoty. - Ale usiadłmy do rozmów, to może okazać się, że zadowolimy się nawet mniejszą kwotą - apelował wczoraj wójt. - Bo moja dzisiejsza konferencja, to wyrażny sygnał dla innych samorządów: uważajcie na umowy z potentatami, bo możecie zostać oszukani jak gmina i mieszkańcy Kosakowa.

W Warszawie zaproszenie do rozmów wystosowane przez wójta przyjęto z umiarkowanym optymizmem. - Jesteśmy do nich gotowi, ale pod warunkiem, że będą rzeczoznawca Dorota Gajewska. •

Gminne wzorce - Andrzej Zawadzki mieszkaniec Mostów



Andrzej Zawadzki od 23 lat zamieszkujący Gminę Kosakowo kojarzy się przede wszystkim z osobą, która założyła UKS Mosty, a w późniejszym czasie także klub Sztorm Mosty.

Od lat młodzieńczych jego pasją była piłka nożna. Jako nastolatek trenował w III i IV ligowych drużynach na pozycji bramkarza. Otrzymał także powołanie do reprezentacji Polski U-16. Jednak kontuzja spowodowała, że musiał dużo przedwcześnie zakończyć karierę jako zawodnik. Od tej pory za swój cel obrał sobie wyszkolenie młodzieży. W roku 2009 ukończył kurs trenera piłki nożnej UEFA B, który pozwala mu na samodzielne prowadzenie IV ligowych zespołów.

Rok wcześniej stworzył sekcję piłki nożnej w UKS Mosty. Równoległe stworzył i prowadził drużynę seniorską Sztorm Mosty, która już w pierwszym sezonie awansowała do A Klasy.

Po odejściu ze Sztormu wrócił do UKS Mosty, która obecnie znana jest jako Akademia Piłkarska UKS MOSTY.

Postanowiliśmy zadać Andrzejowi kilka pytań aby przybliżyć wszystkim jego osobę.

- Andrzej chciałbym, żebyś przedstawił pokrótce skąd pomysł aby poświęcić się piłce i szkolić młodzież z Gminy Kosakowo?

A.Z. - Pomysł zrodził się w momencie kiedy zgłosili się do mnie chłopcy z Gminy Kosakowo podczas rozgrywania turnieju profilaktycznego przeciwko alkoholowi. Pomysł ten bardzo mi się spodobał i postanowiłem działać.

- Stworzenie od podstaw sekcji piłki nożnej wiąże się z wieloma poświęceniami. Skąd brałeś motywację?

A.Z. - Piłka nożna jest moją pasją, grałem w nią od lat młodzieńczych i w momencie kiedy pojawiła się kontuzja chciałem pomóc osiągnąć sukces innym.

- Równoległe prowadziłeś także sekcję seniorską. Czy uważasz że łatwiej jest prowadzić zawodników młodzieżowych czy już ukształtowanych, którzy grali w piłkę przez wiele lat?

A.Z. - Zdecydowanie łatwiej jest prowadzić młodzież. Młodzież trenująca piłkę nożną skupia się przede wszystkim na piłce a nie innego rodzaju rozrywkach.

- Jak powstała nazwa Sztorm Mosty?

A.Z. - Ogłosiłem konkurs o nazwę naszego UKS. Początkowo były dwie propozycje: Czapla i Sztorm. Zdecydowaliśmy się na tą drugą, której autorem był Mateusz Miszta.

- Wiele nowo powstałych klubów kompletuje kadrę przeprowadzając nabory wśród mieszkańców. Jak wyglądał nabór do Sztormu?

A.Z. - Podczas rozgrywania ligi sołeckiej zaproponowałem, aby stworzyć zespół i zgłosić go do pom. PZPN. Zawodnikami klubu mieliby być przede wszystkim zawodnicy z ligi sołeckiej. Dużo wsparcia przy kompletowaniu kadry otrzymałem od współzałożycieli Sztormu; Macieja Bułacha, Jacka Radtke i Arkadiusza Szufflita. Na początku udało nam się zebrać ponad 20 osób. Wtedy to cały UKS przeszedł pod Sztorm Mosty. Ja jako trener prowadziłem wszystkie drużyny młodzieżowe, które grają do dnia dzisiejszego.

- Już w pierwszym sezonie drużyna Sztormu Mosty odniosła wielki sukces. Nie często zdarza się aby nowo założona drużyna awansowała już w pierwszym sezonie. Co przyczyniło się do osiągnięcia tego wspaniałego wyniku?

A.Z. - Przede wszystkim zaangażowanie zawodników, którzy dawali z siebie wszystko w każdym meczu. Warunki jakie początko-



wo mieliśmy były wyjątkowo trudne bo rozgrywaliśmy mecze na piasku. Jednak nie stanowiło to specjalnie żadnego wytłumaczenia gdyż warunki były równe zarówno dla nas jak i przeciwników.

- Pamiętasz swój pierwszy mecz w roli trenera Sztormu?

A.Z. - Pamiętam doskonale. Pojechaliliśmy rozegrać mecz sparingowy do Podoli Dużych zagrać z B-klasowym Smokiem. Chociaż przegraliśmy ten mecz 2:4 to byłem zadowolony z postawy chłopaków biorąc pod uwagę fakt, że niektórzy nigdy do tej pory nie grali na dużym boisku. Pierwszy mecz oficjalny graliśmy z Kaszubią Połchowo. Ten mecz wygraliśmy 3:1 i od tego meczu zaczęliśmy passę zwycięstw, która zaowocowała później awansem.

- Ze Sztormu jednak odszedłeś na początku sezonu A-Klasy. Dlaczego?

A.Z. - Założyłem sobie że jeżeli przegram trzy mecze z rzędu to

odejdę z drużyny i zajmę się szkoleniem młodzieży. Stworzyłem kolejną sekcję młodzieżową 2002/2003 i 2004.

- Wróciłeś do korzeni i zostałeś trenerem-koordynatorem w AP UKS MOSTY. Powiedz coś o tej drużynie.

A.Z. - Zacznę od sukcesów. Wygraliśmy turniej piłki nożnej o puchar wójta gminy Kosakowo, dzięki któremu wraz z młodymi zawodnikami mogliśmy pojechać na tygodniową wycieczkę do Wilna.

Zostaliśmy wicemistrzami turnieju o puchar Tymbarku województwa Pomorskiego. Zostaliśmy również mistrzem powiatu Puckiego.

- Gratulujemy wytrwałości i poświęcenia, dziękujemy za wiad.



UKS MOSTY

**DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH
DRUŻYNA Z NAJWIĘKSZYM POTENCJAŁEM**

UWAGA RODZICE !!!

UKS MOSTY ogłasza otwarty nabór dla chłopców urodzonych w rocznikach 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008 oraz 2009.
Dzieci zainteresowane piłką nożną zapraszamy serdecznie wraz z rodzicami do rozpoczęcia zajęć na terenie obiektów sportowych zlokalizowanych na POGÓRZU oraz MOSTACH.
Wystarczy uśmiech, chęć zdobywania nowych umiejętności oraz zapał do sportu!

**SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE UDZIELI -
TRENER KOORDYNATOR ROBERT PRYKA TEL. 530 488 657**

Wydawca: Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo

Redaktor Naczelny: Henryk Palczewski

Adres: 81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26
e-mail: pocza@kosakowo.info, www.kosakowo.info
tel. 501-191-961

Skład graficzny i druk: Agpress
www.agpress.pl

Nakład: 3820 szt.

UKS MOSTY klubem z największym potencjałem

UKS MOSTY jest klubem z największym potencjałem w gminie Kosakowo oraz okolicach. W ostatnim roku nasz klub UKS MOSTY z powodzeniem reprezentował gminę KOSAKOWO w wielu turniejach w województwie pomorskim, zajmując szesnaście razy miejsca medalowe. Największym sukcesem klubu było zajęcie II miejsca w turnieju DEICHMANN CUP 2014 w finałach miejskich w gdyni przez chłopców rocznika 2005 jako zespół BRAZYLIA U-9. W finale chłopcy ulegli nieznacznie po dogrywce zespołowi UKRAINA U-9 (ARKA GDYNIA).

Z powodzeniem prowadzimy szkolenie piłkarskie w rocznikach 2003-2009 realizowane przez doświadczonych trenerów na obiektach sportowych zlokalizowanych na POGÓRZU oraz MOSTACH. W okresie ferii zimowych oraz wakacji prowadzimy aktywne ruchowo półkolonie oraz obozy sportowe. Nasz klub wspiera jako główny sponsor Pan Szymon TABAKIERNIK właściciel firmy GRAFPROM.



tel. 664 054 510
PIT com24.pl
 Systemy alarmowe
 Monitoring
 Serwis Komputerowy
 Instalacje Elektryczne
 PIT-COM Piotr Romachow, ul. Dworcowa 50, 84-123 Mrzeżino

**MIEJSCE
 NA TWOJĄ REKLAMĘ!**

Moduł kolorowy
 87,5 x 50 mm
 Teraz już tylko 99 zł!

„Kosakowo bez Tajemnic” Zamieszczanie reklam

5	Moduł podstawowy	
4		
3		
2		
1		
	A	B

Cennik modułów:

- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 99 zł.

Reklama na:

- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
- druga i przedostatnia str.: +100%
- tekst sponsorowany (min.4 mod.): +20 %

Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt. min. 2000, Cena: 0,18 zł za sztukę.

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach: .jpg, .tif, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć 23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic” wydawane jest w nakładzie 3820 szt. kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego miesiąca.

spid
salon podłóg i drzwi

PODŁOGI I DRZWI DLA KAŻDEGO

PODŁOGI · DRZWI · ODKURZACZE CENTRALNE
OKNA ALU I PCV · ROLETY OKIENNE I PARAPETY
BRAMY GARAŻOWE · SCHODY
USŁUGA MONTAŻU

Doły wybór drzwi w najlepszych cenach

Tylko u nas ponad 300 rodzajów markowych podłóg na każdą kieszeń

Arbiton EGER PANELS PODŁOGOWE Tarkett
ecOTEAK balterio KRONOPOL Barlinek

PORTA GERDA DOORSTY ECLUSE POL-SACHE DRE ntenso BaraFest ERAR-TORN

SPID- salon podłóg i drzwi
81-198 Pogórze, Kosakowo ul. Wiejska 119
kom: 792 801 322
email: biuro.spid2@wp.pl

**Przedsiębiorstwo
Budowlane**

 **Grafprom**

Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.

www.grafprom.com

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18
e-mail: grafprom@grafprom.com

